

Rosja: przygotowania do wojny gazowej

Marek Menkiszak

21 lipca Gazprom w ograniczonym stopniu przywrócił dostawy gazu do odbiorców europejskich gazociągiem Nord Stream 1 (NS1). W pierwszej dobie po zakończeniu trwającej od 11 lipca planowej przerwy remontowej przesył wyniósł ok. 64 mln m³ (wobec 170 mln m³ zdolności przesyłowych i ok. 166 mln m³ średniego normalnego przesyłu przed jego ograniczeniem w czerwcu br.).

18 lipca agencja Reuters poinformowała, że niemieckie Uniper i RWE otrzymały od Gazpromu list zapowiadający (z datą wsteczną, od 14 czerwca) brak możliwości realizacji zobowiązań kontraktowych w zakresie dostaw gazu i odwołujący się do klauzuli siły wyższej (okoliczności niezależne od dostawcy). W opublikowanym 20 lipca komunikacie rosyjski koncern po raz kolejny zażądał od niemieckiej spółki Siemens dokumentów gwarantujących – teraz i w przyszłości – zwrot remontowanych w Kanadzie turbin (podobny komunikat Gazprom wydał 15 lipca). 21 lipca agencja Reuters podała, że przekazanie pierwszej turbiny z Niemiec do Rosji opóźnia się ze względu na brak zgody Moskwy na jej przyjęcie.

19 lipca przebywający z wizytą w Teheranie prezydent Władimir Putin obszernie wypowiedział się na temat relacji energetycznych Rosji z Europą. Oskarżył on państwa członkowskie UE o nieodpowiedzialną politykę przynoszącą szkody samym Europejczykom. Wskazał przy tym zwłaszcza na blokowanie inwestycji w energetykę węglowodorową (przy stawianiu na odnawialne źródła energii), zachodnie sankcje przeciwko Rosji i próby ograniczania importu jej surowców energetycznych, co przyczynia się do znaczącego wzrostu cen ropy i gazu. W szczególności o hamowanie dostaw gazu oskarżył władze w Kijowie (które nie chcą przyjmować surowca w punkcie odbioru kontrolowanym przez siły tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej). Z kolei Warszawę obwinił o to, że sankcjami przeciwko Gazpromowi polegającymi na konfiskacie udziałów w polskim odcinku gazociągu jamalskiego doprowadziła do zablokowania przesyłu gazu tym szlakiem. Podkreślił przy tym, że Polska nadal otrzymuje rosyjski gaz dostawami rewersowymi z Niemiec – 32 mln m³ na dobę. Stwierdził też m.in., że Gazprom nie otrzymał dotąd „dokumentów prawnych i dokumentacji technicznej” zatrzymanej w Kanadzie turbiny, która ma być zwrócona. Okoliczności te powodują, że przepływ gazu przez NS1 po przerwie technicznej (do 21 lipca) może wynieść zaledwie 30 mln m³ na dobę. Jeśli natomiast turbina zostanie oddana, wzrośnie do 60 mln m³ na dobę. Wynikać ma to z tego, że 26 lipca zacznie się planowy okres wyłączenia remontowego kolejnej turbiny w stacji kompresorowej Portowaja k. Wyborga. Putin ujawnił jednocześnie, że „półtora lub dwa miesiące wcześniej” w rozmowie z kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem ostrzegł, że w związku z niejasnym statusem gotowego do przesyłu surowca gazociągu Nord Stream 2 (NS2) Rosja będzie zmuszona

przekierować połowę dostarczanego przez NS1 gazu na swoje potrzeby wewnętrzne. Z kolei 20 lipca prezydent FR stwierdził, że (wcześniejsze) zablokowanie przez Kanadę zwrotu turbiny Siemens dla Gazpromu było podyktowane chęcią wejścia tego państwa na rynek ropy i gazu w Europie.

20 lipca Rosstat podał, że w I kwartale 2022 r. udział sektora ropy i gazu w PKB Rosji wyniósł 21,7% (wobec 17,4% w 2021 r., 13,9% w 2020 r. i 18,8% w 2019 r.).

20 lipca przedstawiciel handlowy FR w Finlandii w wywiadzie dla rosyjskiej agencji RIA Nowosti określił decyzję fińskiego holdingu Fennovoima (podjętą po rosyjskiej inwazji na Ukrainę) o zerwaniu kontraktu z Rosatomem na budowę elektrowni jądrowej Hanhikivi-1 jako skandaliczną i zapowiedział, że sprawa znajdzie finał w sądzie arbitrażowym, gdzie strona rosyjska będzie się domagać odszkodowania. Podkreślił przy tym, że dotychczasowe koszty przedsięwzięcia wyniosły 1,7 mld euro.

19 lipca rosyjski Gazprom i Narodowa Irańska Spółka Naftowa (NIOC) podpisały w Teheranie memorandum o „strategicznej współpracy”, przewidujące wykonanie analizy dotyczącej możliwości współdziałania w zakresie eksploatacji złóż gazowych, naftowo-gazowych i naftowych w Iranie (w tym na wyspie Kisz, złożach Północny Pars i Południowy Pars oraz sześciu innych), transakcji wymiany gazu i produktów naftowych, realizacji projektów LNG, budowy gazociągów oraz kooperacji naukowej i technologicznej. Według mediów irańskich łączna wartość projektów może sięgnąć 40 mld dolarów.

19 lipca rosyjski dziennik „Wiedomosti” podał, że Ministerstwo Finansów FR zaproponowało wprowadzenie znowelizowanej reguły budżetowej ustanawiającej referencyjną cenę baryłki ropy naftowej w wysokości 60 dolarów, przy utrzymaniu wydobywania na poziomie 9,5 mln baryłek dziennie. Jednym z celów ma być doprowadzenie do dewaluacji rosyjskiej waluty do kursu 70 rubli za dolara (obecnie wynosi on ok. 55 rubli), co pozwoliłoby ustabilizować budżet federalny. Dochody powyżej ceny referencyjnej miałyby być inwestowane w papiery wartościowe „przyjaznych państw” oraz w rozwój sektorów wysokotechnologicznych w Rosji. Zaplanowana w budżecie na 2022 r. cena referencyjna (powyżej której dochody miały być gromadzone w funduszach rezerwowych) wynosiła 44,2 dolara za baryłkę, ale po inwazji na Ukrainę zasadę tę zniesiono.

18 lipca dyrektor wykonawczy Międzynarodowej Agencji Energetycznej (MAE) Fatih Birol opublikował analizę, w której napisał m.in., że w ciągu pięciu miesięcy od rozpoczęcia inwazji na Ukrainę (marzec–lipiec) dochody Rosji z eksportu ropy i gazu ziemnego wzrosły dwukrotnie względem średniej z ostatnich lat i sięgnęły 95 mld dolarów. Stanowi to równowartość trzykrotnych dochodów ze sprzedaży rosyjskiego gazu za granicę w przeciętnym zimowym sezonie grzewczym. W związku z powyższym zdaniem Birola należy poważnie liczyć się z tym, że Rosja zrezygnuje z dodatkowych zysków z handlu gazem ziemnym z Europą i utrzyma jego eksport na znacznie obniżonym poziomie albo – wraz z rozpoczęciem sezonu grzewczego jesienią 2022 r. – całkowicie go wstrzyma. Co więcej, w opublikowanej analizie wskazano, że nawet uzupełnienie europejskich magazynów do poziomu 90% nie zagwarantuje pełnego bezpieczeństwa podaży surowca do końca sezonu (tj. do kwietnia 2023 r.). W związku z tym Birol postuluje wprowadzenie przez UE pięciopunktowego planu ograniczania konsumpcji gazu i energii elektrycznej.

18 lipca rosyjski dziennik „Kommiersant”, opierając się na danych Eurostatu i informacjach brytyjskiego dziennika „Financial Times”, podał, że sprzedaż rosyjskiego węgla do państw UE w maju br. wzrosła o 80% względem kwietnia br. (w kwietniu zakupiono 2,6 mln ton za 700 mln euro, a w maju – 4,7 mln ton za 1,1 mld euro). Najwięcej surowca zaimportowała Holandia (w grę wchodzi także reeksport) – 2,2 mln ton, a największy spadek zakupów (o 95%) odnotowano w Polsce. Z kolei według wstępnych danych import rosyjskiego węgla przez UE w czerwcu br. zmniejszył się do 1,7 mln ton. W 2021 r. z Rosji pochodziło 65% surowca sprowadzanego przez wspólnotę. Obecnie ma on być częściowo zastępowany produktem z Kolumbii, USA i RPA. W związku z tym Moskwa usiłuje przekierowywać eksport węgla do państw Azji, gdzie jego zakup zmniejszają Japonia i Korea Płd., a zwiększają – Chiny i Indie. W maju br. ChRL zaimportowała z Rosji 4,5 mln ton, a w czerwcu – 4,7 mln ton (rok wcześniej odpowiednio: 4 mln ton i 5,2 mln ton). Z kolei Indie kupiły od Rosji w maju br. 0,8 mln ton, a w czerwcu – 1,1 mln ton. W I półroczu br. Rosja wyeksportowała ogółem 108,7 mln ton węgla (tj. o 4% więcej niż w analogicznym okresie ub.r.).

Tabela. Ceny ropy i ceny gazu w okresie od 15 do 21 lipca br. (na koniec dnia)

	15 lipca	18 lipca	19 lipca	20 lipca	21 lipca
Cena ropy marki Brent (w dolarach za baryłkę)	101,0	105,5	106,0	107,0	104,0
Cena gazu na hubie TTF (w dolarach za 1 tys. m ³)	1678,0 (w trakcie sesji – do 1807)	1677,0 (w trakcie sesji – do 1753)	1635,0 (w trakcie sesji – do 1745)	1654,0 (w trakcie sesji – do 1731)	1648,0 (w trakcie sesji – do 1672)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych publikowanych na portalu Прайм, 1prime.ru.

Komentarz

- Wypowiedzi Putina na temat problemów w relacjach energetycznych Rosji z Europą jasno potwierdzają, że Moskwa nie tylko nie zrezygnuje z szantażu energetycznego wobec odbiorców europejskich, lecz będzie wręcz eskalować swoje żądania. Świadczy o tym zapowiedź utrzymania niskiego poziomu dostaw gazu przez NS1 po przerwie technicznej mimo spodziewanego zwrotu turbiny Siemens, której wcześniejsze zatrzymanie w Kanadzie było formalnym pretekstem do ograniczenia przesyłu. Zarazem ujawnienie przez Putina, że ostrzegał kanclerza Scholza przed zmniejszeniem dostaw, wskazując na niejasny status gazociągu NS2, oznacza, że Kreml – widząc ustępstwa po stronie zachodniej – postanowił wykorzystać zaistniały stan rzeczy do eskalacji żądań i próby wymuszenia uruchomienia NS2.
- Słowa Putina mają przy tym doraźnie na celu wywołanie w Niemczech kontrowersji na tle obarczenia rządu Scholza odpowiedzialnością za narastające problemy energetyczne (w tym spowodowane sprzedażą gazu do Polski w sytuacji jego prognozowanego deficytu). Rosja z uwagą śledzi bowiem coraz bardziej burzliwą dyskusję w UE (zwłaszcza w RFN) na temat sposobów zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i coraz bardziej alarmistyczne prognozy zwiastujące kryzys energetyczny i gospodarczy w Europie w trakcie nadchodzącego sezonu grzewczego. Korzystając z ponadprzeciętnie rosnących – dzięki wysokim cenom energii – dochodów, tworzących finansową poduszkę

bezpieczeństwa, Kreml jest gotów znacznie ograniczać dostawy gazu na kluczowy rynek unijny mimo poważnych negatywnych konsekwencji dla Gazpromu (czerpiącego z tego rynku trzy czwarte zysków; w 2021 r. sprzedał do UE 155 mld m³ gazu).

- Rosja nie ma technicznej możliwości przekierowania rurociągowego eksportu gazu z Europy na rynki azjatyckie. Powoli rosnące dostawy do Chin gazociągiem Siła Syberii (w 2020 r. – 4,1 mld m³, w 2021 r. – 10,4 mld m³, w 2022 r. przesył może sięgnąć 16 mld m³) pochodzą ze złóż wschodniosyberyjskich, a rurociąg ten nie ma połączenia ze złożami zachodniosyberyjskimi stanowiącymi główną bazę surowcową dla eksportu na Stary Kontynent. Budowa gazociągu Siła Syberii 2 (mającego dotrzeć do tych złóż, o docelowej przepustowości do 50 mld m³ rocznie) przez Mongolię wedle optymistycznych prognoz premiera tego kraju Oyun-Erdene Luvsannamsrai rozpocznie się w 2024 r., a zakończy w roku 2030.
- Według danych Gazpromu spadek wydobycia gazu w I półroczu br. (o 22,4 mld m³, tj. o 8,6% względem I półrocza 2021 r.) był mniejszy niż redukcja jego eksportu do tzw. dalekiej zagranicy (o 31 mld m³, tj. o 31%). Rosja ma ograniczone zdolności przechowywania tego surowca (na jej terytorium znajduje się 27 podziemnych magazynów gazu o łącznej aktywnej pojemności ponad 73 mld m³, wykorzystywane są one w przeważającej mierze na potrzeby rynku wewnętrznego), a jego krajowa konsumpcja będzie spadać z powodu kryzysu gospodarczego wywołanego zachodnimi sankcjami. Jeśli więc Gazprom nie zwiększy w kolejnych miesiącach dostaw na rynki europejskie, będzie najprawdopodobniej zmuszony do spalania części produkowanego gazu. Jak się wydaje, Kreml, który w relacjach z Europą i Zachodem gra *va banque*, jest do tego gotowy i liczy, że grożąc kryzysem gazowym, jesienią lub zimą zdoła wymusić na czołowych państwach UE ustępstwa polityczne i gospodarcze. Moskwie chodzi zwłaszcza o ograniczenie wsparcia wojskowego dla Ukrainy i narzucenie Kijowowi zawieszenia broni na rosyjskich warunkach, jak również o zniesienie przynajmniej części zachodnich sankcji, a optymalnie – ułożenie relacji energetycznych z Europą na zasadach podyktowanych przez Kreml. Niezależnie od tego w interesie Moskwy leży destabilizacja sytuacji wewnętrznej w kluczowych państwach Zachodu, które uważa ona za przeciwników w toczonej z nim wojnie.